Nr. 222. Czwartek 5 października 1922 r. Cena numeru mk. 50. Rok XIII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 100 — na III stronie mk. 75. — IV mk. 60. Nadesłane mk. 125 —Drobne ogłoszenia od mk. 10 do 30 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 700.

Z przesyłką pocztową mk. 900 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

SPRAWY WYBORCZE.

Sytuacja w Zagłębiu.

Sosnowiec, 5 paźdz.

Przed kilku tygodniami sprawa wyborów w Zagłębiu była daleko więcej zagmatwaną, niż dziś, wówczas bowiem kandydatów na posłów było przynajmniej trzy razy więcej, niż potrzeba. Obok partji politycznych występowały takie organizacje, jak związek urzędników państwowych, stowarzyszenie lokatorów i t. p.

Im bliżej jednak jesteśmy od wyborów, tym więcej bierze górę zdrowy rozsądek, torując drogę solidarności narodowej. Można być niemal pewnym, że ostatecznie zatryumfuje hasło jedności narodowej i że wszelkie niewczesne wystąpienia jednostek nie tylko nie odniosą sukcesu, ale narażą je na śmieszność.

Dwie partje polityczne narodowe, mające bezwątpienia wielkie wpływy w Zagłębiu: związek ludowo-narodowy, zblokowany z demokracją chrześcjańską i narodowe zjednoczenie ludowe zblokowane z kołem mieszczańskim zawarły kompromis i głosować będą na jedną wspólną listę.

Pozornie, ale tylko pozornie słabą stroną tej listy jest to, że znalazł się na niej lekarz, profesor, i włościanin, niema natomiast człowieka, któryby reprezentował gospodarcze sprawy naszego zakątka. Tę właśnie pozornie słabą stronę wyzyskują jednostki, ukazując kupcom, rzemieślnikom, właścicielom domów i drobnym przemysłowcom korzyści z posiadania w łonie sejmu własnego przedstawiciela.

Nazwaliśmy tę słuszność pozorną, gdyż faktycznie sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Powołane przed niedawnymi czasy do życia „odrodzenie gospodarcze" zawarło kompromis ze związkiem chrześcjańskim jedności narodowej i bezwzględnie zapewniono mu kilkanaście miejsc poselskich w kilku okręgach i na liście państwowej. A więc w sejmie będą mieli członkowie związku odrodzenia gospodarczego poparcie swych spraw i interesów. Nawet w Zagłębiu, jak to już zaznaczaliśmy przed kilku dniami, znajdują się na liście państwowej nr. 8 dwaj znani inżynierowie. Nieprawdą więc jest twierdzenie, że sprawy gospodarcze będą w sejmie zapoznane, bo gdyby tak było istotnie, to niewątpliwie miejscowe partje polityczne postarałyby się o to, by te sprawy załatwić zgodnie z interesem państwa.

Przy układaniu listy poselskiej kierowano się u nas innymi względami. Chodziło mianowicie o to, by posłać do sejmu ludzi, znających całokształt stosunków naszych, a przedewszystkim znających potrzeby ludzi pracy i cieszących się opinją nieskalaną i sympatją wśród tych sfer, które naprawdę potrzebują opieki i obrony swych praw.

Możemy być przekonani z góry, że ani prof. Knothe, ani dr. Falkowski nigdy nie pójdą z reakcją, gdy będą omawiane po-

trzeby robotnika lub urzędnika, lecz owszem nie raz będą mieli możność wystąpienia w obronie rzesz pracujących, a nawet sami podejmą inicjatywę w tych właśnie sprawach.

Robotnicy i wogóle ludzie pracy rozumieją do skonale, że obrona ich praw przez lewicę jest niewystarczająca i rzadko kiedy prowadzona jest bez namiętności i zaślepienia, a jeszcze rzadziej jest skuteczną. To też posiadanie prawdziwych rzeczników swej sprawy, rzeczników, którzy będą bronić praw rzesz pracujących nie z nienawiści klasowej, lecz z przekonania, stało się rzeczą konieczną.

I dla tego też na listę nr. 8 w Zagłębiu głosować będziemy wszyscy z wyjątkiem tych, których zaślepiają „principia" walki klasowej lub interes osobisty.

M. H.

Unieważnienie list 19 i 21.

Onegdaj w południe w gmachu sejmu odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem centralnego komisarza p. Brosiewicza.

Listę nr. 19 zgłoszoną przez centrum mieszczańskie, uznano za nieważną, ze względu na to, że to samo stronnictwo zgłosiło już listę nr. 14, która w mocy pozostała.

Następnie komisja postanowiła unieważnić listę nr. 21, zgłoszoną przez niezależnych socjalistów. Unieważnienie uchwalono ze względu na to, że podpisy złożone na liście jej kandydatów uznano za pisane jedną ręką. Wobec tego lista ta została wycofana.

Co do listy nr. 13 (grupa Stapińskiego), to pełnomocnik polskiego stronnictwa ludowego (Piast) wniósł, aby grupa Stapińskiego nie mogła korzystać z pełnej nazwy: polskie stronnictwo ludowe (lewica), lecz tylko: „P. S. L. lewica". Wniosek ten upadł.

Poza tymi listami sejmowymi rozpatrzono szereg list senatorskich. Z racji uroczystych świąt żydowskich nie wszyscy pełnomocnicy list żydowskich byli na posiedzeniu dzisiejszem obecni.

Wczoraj generalny komisarz wydał okólnik do okręgowych komisarzy wyborczych. Okólnik ten dotyczyć będzie kompetencji, z jakich okręgowi komisarze wyborczy korzystać mają.

Następne posiedzenie państwowej komisji wyborczej odbyło się wczoraj. Tegoż dnia (4 października) o godz. 4-ej pp. upłynął termin zgłaszania oświadczeń kandydackich, wyrażających zgodę na kandydaturę.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Definitywne pertraktacje o umowę handlową z Japonją mają się rozpocząć już w ciągu bież. tygodnia.

— W kołach politycznych zapewniają, że b. minister spr. zagran. p. Konstanty Skirmunt zajmie stanowisko posła polskiego w Londynie.

— Zatwierdzona przez sejm polski umowa handlowa z Austrją zostanie ratyfikowana przez parlament austrjacki już na mającej się zebrać w dniach najbliższych sesji.

— Turcy opuścili swoje stanowisko w Czanaku, jak również całe wybrzeże morskie, znajdują się jednak jeszcze ciągle w oddaleniu kilku mil od pozycji angielskich.

— W najbliższych dniach zbierze się w Paryżu, z inicjatywy rządu francuskiego, nowa konferencja aljantów w sprawie wschodniej. Rząd francuski ma poważne obawy co do skutków opornego stanowiska Anglji w sprawie Tracji.

— W zatoce Fińskiej rozpoczęły się wielkie manewry floty rosyjskiej.

Nowa nota sowietów.

Londyn, 4 października.

Rząd angielski otrzymał nową notę rządu sowietów, w której ten ostatni ponownie występuje przeciwko zamknięciu Dardaneli dla okrętów handlowych. Nota stwierdza, że otwarcie Dardaneli jest nadzwyczajnie ważne dla Rosji i to nietylko ze względu na przyjazd okrętów rosyjskich lecz także ze względu na przyjazd obcych okrętów, wiozących towary dla Rosji.

Angora godzi się na rokowania pokojowe.

Konstantynopol, 4 paźdz.

Zgromadzenie narodowe Angory aprobowało stanowisko rządu angorskiego w sprawie wschodniej i upoważniło go do wysłania delegata na wstępną konferencję w Mudanji oraz innych delegatów na najbliższą konferencję w sprawie pokoju.

Konkordat.

Warszawa, 4 października.

Projekt konkordatu, opracowany przy wybitnym współudziale obecnego dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., prof. Kętrzyńskiego, złożony już został w Watykanie i jest przedmiotem badań sekretarjatu stanu.

W związku z konkordatem pozostawać mają niedawne audjencje u Ojca św. naszego posła Skrzyńskiego i zamierzony wyjazd nuncjusza papieskiego Lauri do Rzymu.

Zbrojenia Niemiec.

Kopenhaga, 4 października.

Prasa duńska stara się rozwiać złudę tych, którzy sobie wyobrażają, że niemcy stały się narodem pokojowym i że są materjalnie niezdolne do prowadzenia wojny. Zdaniem dziennika trzeba obecnie patrzeć na „reichswehrę" jako na korpus oficerów, którego każdy członek wychowany jest na przyszłego dowódcę. Niemieckie zasady trwają nadal; to też niemcy będą uważać za prawny i sprawiedliwy każdy sposób, który może doprowadzić do zniszczenia ich wrogów.

Nominacja p. Oboleńskiego.

Warszawa, 4 października.

W czasie konferencji Cziczerina z przedstawicielami rządu polskiego była również sprawa nominacji posła sowieckiego w Warszawie na miejsce ustępującego p. Karachana. W związku z tym komunikują, że posłem będzie mianowany p. Oboleński.

Usunięcie nieporozumień.

Warszawa, 4 października.

W związku z szykanami w stosunku do polskich kurjerów dyplomatycznych i urzędników dyplomatycznych, które miały miejsce na granicy polsko-rosyjskiej, rząd sowietów na skutek interwencji rządu polskiego poczynił kroki, mające na celu usunięcie nieporozumień.

Rokowania polsko-holenderskie.

Warszawa, 4 października.

W końcu bieżącego miesiąca rozpoczną się rokowania o zawarcie konwencji handlowej polsko-holenderskiej. W najbliższej przyszłości oczekiwane jest zawarcie konwencji handlowej z państwami skandynawskimi.

Sprawy żydowskie.

Lewin czy Fuchs?

Postępowo sjonistyczne sfery żydowskie miasta Będzina przy ostatnich wyborach w rabinacie postanowiły postawić się okoniem dotychczasowemu rabinowi i wybrać sobie nowego. Czymże starypatrjarcha Lewin naraził się swoim współwyznawcom, że wysunęli kontr-kandydata, młodego i nieznanego dotychczas Fuchsa?

Dawny rabin miał wpływ tylko wśród ortodoksów. Gorący zwolennik czystości zakonu mojżeszowego był przeciwny wyłamywaniu się żydostwa z obowiązków religijnych, ścigał tych, którzy nawet w dzień szabasu wędrowali do Katowic, by tam załatwiać interesy handlowe; ze zgorszeniem patrzał na emancypowanie się w rzeczach religijnych podległych mu bankierów wyznaniowych, — to też nic dziwnego, że się młodziankom sjonistycznym naraził.

Nowe pokolenie sjonistyczno - komunistyczne i postępowe marzyło o szybkich laurach opanowania władzy w Polsce tak, jak się to stało w Rosji, natomiast starozakonny Lewin, małoduszny wobec wschodzących wielkich gwiazd swego narodu, był w jego oczach malutki, lękliwy, nieudolny...

Stąd walka.

Rozgorzała się na dobre; ortodoksi rzucili dla poparcia swego człowieka miljony, płacili za jadło, zastawione obficie po cukierniach żydowskich, kupowali głosy i zwycięźyli...

Ale Syon nie chce się ze zwycięstwem pogodzić. Założył protest przeciw Lewinowi. Nawet sam pan poseł Weinzieher... A do protestu użyto charakterystycznego motywu: „Lewin nie umie po polsku; nie mówi, nie czyta, nie pisze.

Wtedy przyjaciele Lewina złożyli oświadczenie: Lewin umie po polsku.

Ciekawa rzecz, co na to powie starostwo? Czy zadowolni się oświadczeniem lewinowców? Sjoniści są więcej patrjotyczni; lewinowcy przy zwoitsi.. Jakimże wyrokiem salomonowym tę sprawę rozstrzygnąć?

W.

Kronika.

Kalendarzyk.

5 Czwartek.	Dziś Placydy M.
	Jutro Brunona W.
	Wsch. słońca 6.08
	Zach. „ 5.28

Trzy plebiscyty.

Uniwersalny w pomysłach „Kurjerek Codzien". wykombinował aż trzy nowe plebiscyty, mające na celu zwabić świeżych czytelników i... zadecydowanie o przyszłości Polski.

Jeśli mógł sobie pozwolić Śląsk Górny na jeden plebiscyt, dlaczego więc Kraków nie może sobie pozwolić na trzy!

„Kto będzie prezydentem Polski", „Które miasto powinno być stolicą polski" i „Monarchja czy republika?" Gdzie Rzym, a gdzie Krym? Jeśli się stawia pytanie: kto ma być prezyd. Polski, to czy jest sens zastanawiać się nad tym czy ma być monarchja czy republika! Jeśli Polska posiada już stolicę, to po co szukać drugiej? Chyba, że „Kurjerek Krakowski" wyobraża sobie Polskę w przyszłości jako republikę z monarchą na czele. Jeśli tak, to, wyniki trzech plebiscytów są łatwe do odgadnięcia.

W Polsce będą dwie stolice: Kraków i Warszawa. Jeśli więc aż dwie, to chyba monarchą będzie Witos, a prezyd. naturalnie pan Marjan Dąbrowski (red. „Ilustr. Kurjera Krakowskiego" — Przyp.red.) I pomyśleć, że są ludzie, którzy to serjo traktują. „Boże, odpuść im, boć nie wiedzą co czynią"!

As.

Od redakcji. Przed dwoma dniami ukazało się w „Iskrze" oświadczenie prof. Knothego o wystąpieniu z redakcji „Iskry" Oświadczenie to wzbudziło różne domysły, gdy tymczasem sprawa była jasna, jak słońce: prof. Knothe, jako kandydat na posła, chciał oddać się całkowicie pracy wyborczej.

Ale „człowiek strzela, Bóg kule nosi". Redaktor „Iskry" W. Monsiorski skutkiem przebytej na początku r. b. choroby piersiowej z polecenia lekarzy musi na jakiś czas zaprzestać pracy, wobec czego prof. Knothe nietylko pozostaje w „Iskrze", ale od dnia dzisiejszego bierze na swe barki cały ciężar redagowania naszego pisma.

Walka o miljony.

127.

Tu przerwał mniemany lokaj, przesunąwszy ręką po wilgotnem czole.

— No... no! — zawołał po chwili—spokoju...! Nie przesadzajmy złego. Ani jedna kropla krwi nie została przelaną w owym powozie, gdzież jest więcdowód popełnionej zbrodni? Will Scott ze swojej strony milczeć będzie... Ma on w tem swój własny interes. Dlaczego jednak nie powiadomił mnie o tem co zaszło? Zgubił medalik, lecz Trilby ma drugi, mógł za tem go użyć! Trzeba mi się jaknajprędzej z nimi porozumieć... Radbym w jednej chwili ztąd wybiedz... lecz niepodobna... byłaby to nieostrożność z mej strony. Do jutra czekać potrzeba.

Rozmyślania łotra przerwało wejście właściciela restauracji, wydającego poiecenia.

Desvignes siłą woli przybrał pozorną spokojność.

Przejdźmy do weselnego orszaku, jaki się rozmieścił wesoło po nad jeziorem Dumesnile.

Najmłodsi biegali, ścigając się między drzewami. Starsi siedzieli przy stolikach i rozmawiali, popijając wino. Inni przechadzali się parami po alejach i między rozwijającemi się kępami drzew.

Do liczby tych należała nowozaślubiona, Wiktoryna i jej kuzyn, Paweł Béraud, urzędnik Ljońskiego biura kredytowego.

Nieco dalej przechadzała się Aniela z porucznikiem Vandame. Tak jedna jak druga para, rozmawiała z ożywieniem. Zbytecznem byłoby powtarzać, o czem rozmawiała córka bankiera z oficerem artylerji.

Rzecz jasna, iż prowadzili dalej rozmowę zaczętą w „Salonie rodzinnym". Szczegóły jej już znamy, przyłączmy się więc do Pawła Béraud i Wiktoryny.

XXIX.

Nowozamężna, przechadzając się w zamyśleniu, oskubywała trzymaną w ręku zieloną gałązkę. Béraud nie spuszczając z niej oczu, zdawał się być głęboko wzruszonym.

— A zatem... jesteś zamężną...—rzekł do niej.

— Jak widzisz... wszakże byłeś w merostwie i kościele.

— Jestem, zaślubiłaś Eugeniusza Loiseau... — mówił Paweł dalej.—Gdyście przybyli oboje z zaproszeniem na wesele, wierzyć temu nie chciałem!

— Dlaczego?—pytała Wiktoryna, podnosząc głowę.

— Ponieważ Loiseau nie jest człowiekiem, jakiego tobie było potrzeba... na jakiego zasługiwałaś... Ty wiesz o tem zarówno dobrze wraz ze mną.

— Nie ja o tem nie wiem Jest to człowiek pracowity, uczciwy... Zarabia wiele pieniędzy.

— Tak... ale ich chować nie umie. Jest to hulaka... amator absyntu.

— Zmieni się... przyrzekł mi to uroczyście...

— Ha! ha! obiecać jest łatwo, ale dotrzymać trudno przyrzeczenia. Zresztą, w jego wieku niełatwo jest się odmienić.

— Jeśli kobieta ma silną wolę i kocha swojego męża, może go na dobrą drogę wprowadzić, zmienić jego nawyknienia.

— Mówisz: Jeżeli kobieta ma silną wolę i kocha swojego męża...—powtórzył Paweł Béraud. — Dobrze... przypuśćmy, masz silną wolę, ale nie kochasz Eugenjusza...

— Kto ci to powiedział? — zawołała żywo Wiktoryna.

— Nie udawaj przy mnie... proszę cię—odrzekł. — Wiem, jaką była twa pierwsza miłość...

Wiktoryna mocno pokraśniała.

— Kuzynie!—zawołała, marszcząc czoło z niezadowoleniem; — to, co czynisz obecnie jest złem... poniża ciebie samego. Dlaczego mówisz mi o tem wszystkiem dziś... w dniu moich zaślubin? Przywoływać przeszłość w chwili obecnej, wraz ze wspomnieniem zmarłego, jest rzeczą nikczemną!

Béraud zdawał się nie słyszeć rzuconej sobie nagany.

— Czy sądzisz, że Eugenjusz Loiseau, byłby cię poślubił — mówił dalej — gdyby znał tę przeszłość?

— Tak... jestem tego pewna... źle uczyniłam, nie opowiedziawszy mu tego.

— Jesteś śmieszną... na honor... ze swą ufnością w jego miłość...

D. c. n.

„Iskierka“ ukaże się dopiero jutro z powodu braku papieru.

Ze spraw miejskich. Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Dąbrowie postanowiono ułożyć chodnik z dwuch płyt przy ul. Hieronimskiej oraz odpowiednio rozszerzyć i wybrukować ul. Jaworową.

— Rozpatrywano także sprawę utworzenia nowej dla ruchu kołowego i pieszego arterji pomiędzy ulicą Krótką i Sobieskiego, obok koszar i jeżeli właściciele zgodzą się na zaofiarowanie potrzebnegoterenu, magistrat wybrukuje jezdnię i ułoży chodnik.

— Postanowiono także wyasygnować tytułem próby 10 miljonów mk. na restauracje zrujnowanych domów, które następnie na warunkach dzierżawy magistrat utrzymywałby przez określony szereg lat. Wniosek ten złożony zostanie radzie miejskiej.

— Tytułem pomocy biednym w Dąbrowie zarząd miejski uchwalił podwyższyć zapomogę do 50 tys. mk. miesięcznie.

— W sprawie podwyższenia opłat w szpitalu miejskim zarząd postanowił podnieść opłaty od 15 października do 3 tys. mk. dziennie na oddziale chirurgicznym i do 2.500 mk. dla innych chorych.

— Na dzień wyborów do sejmu i senatu postanowiono obwodową komisję wyborczą Nr. 28 przenieść z domu Bojarskiego przy ul. Sienkiewicza do gmachu gimnazjum przy ul. Targowej

— W sprawie zrujnowanych przejazdów kolejowych przy zbiegu ul. Sobieskiego i Stacyjnej, postanowiono zwrócić się do odnośnych przedsiębiorstw przemysłowych o doprowadzenie przejazdów do należytego stanu, w razie zaś odmowy, wykonać reperację na rachunek tych zakładów.

Remont gmachu sądu okręgowego. W tygodniu bieżącym przystąpiono do remontu gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej Nr. 12. Prawie we wszystkich pokojach zostaną poczynione reparacje pieców, odnowienie ścian i sufitów i t. p. Roboty potrwają conajmniej około dwuch tygodni.

Zapobiegnięcie katastrofie. W ub. wtorek o godz. 2-ej popoł. na st. Ząbkowice przybył kurjer. Obręcz koła lokomotywy rozluzowała się i lada chwila mogła spaść z koła. Wypadek ten podczas biegu pociągu mógł spowodować straszną katastrofę. Na szczęście podczas postoju pociągu wypadek zauważył pomocnik maszynisty, który był zajęty smarowaniem maszyny i poprawianiem usterek. Lokomotywę odpięto natychmiast i rezerwową lokomotywą st. Ząbkowice pociąg kurjerski przybył do Sosnowca z godzinnym opóźnieniem.

Ohydna zbrodnia. W ub. poniedziałek wieczorem powracał do Siewierza ze szkoły im. B. Prusa w Sosnowcu uczeń 5 ej klasy Kubasik. Na drodze pod Siewierzem wybiegł do powracającego na rowerze ucznia bandyta, który myśląc, że Kubasik posiada pieniądze, wypalił do niego z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Rower i książki szkolne z teką bandyta zrabował i umknął bezkarnie. Zwłoki młodzieńca przewieziono do mieszkania rodziców w Siewierzu.

Wypadek. W ub. tygodniu, obok toru kolejowego pomiędzy stacjami Bukowno — Sławków, znaleziono kobietę nieznanego nazwiska, potłuczoną dającą słabe oznaki życia. Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu poszkodowaną przewieziono na kurację do szpitala w Dąbrowie Kobieta owa prawdopodobnie wypadła z pociągu i uległa potłuczeniu.

Usiłowanie defloracji. W ub. wtorek, we wsi Zuzanka trzech młodzieńców Władysław K. Stefan K., i Antoni M. usiłowali dopuścić się czynu lubieżnego z Bronisławą J. 3 ch wymienionych młodzieńców osadzono pod kluczem. Sprawę zaś skierowano na drogę sądową.

Czego nie kradną? W ub. wtorek, mieszkaniec Sosnowca Piotr B. przechodząc ul. Barbary skradł deskę z przydrożnego parkanu. Złodzieja pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Drobne kradzieże. W szklarni „Polskiej“, a Sosnowcu Antoni M skradł niewielką ilość szkła za 5 tys. mk.

— W hucie Staszyca Cyprjan B. skradł niewielką ilość żelaza za 6 tys. mk.

— Władysławowi Nowakowi na targu w Sosnowcu skradziono portfel z dokumentami.

Kradzieże. Genowefie Jędryczkowej z Porębki na targu w Sosnowcu skradziono sakiewkę z gotówką ogólnej wartości 248 marek.

— Z mieszkania Piotra Zenderowskiego, Sosnowiec Będzińska № 15 skradziono 130 tys. mk. Podejrzanych o tą kradzież trzech mieszkańców Pogoni pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Władysławowi Radko ze Szczakowej w pociągu pomiędzy Granicą, a Sosnowcem skradziono walizkę z ubraniem wartości sto tys. marek.

— Z komórki Władysława Orłowskiego Renardowska Nr. 4 w Sosnowcu, skradziono w nocy 11 kur i 9 kaczek, wartości 34 tys. mk.

— W majątku „Klucze“ pod Pilicą skradziono nocy garderobę wartości 500 tys. mk.

Z teatru

„Świt, dzień, noc“. Zapowiedziany na sobotę występ artystów krakowskiego teatru „Bagatela“ w świeżej głośnej sztuce z włoskiego D. Niccodemigo „Swit, dzień, noc“ ma zapewnione powodzenie tymbardziej, że główne role spoczywają w tak wytrawnych rękach jak chlubnie znanych u nas pp. Malickiej i Węgierko.

Sprzedaż biletów na ten jedyny występ znakomitej pary artystów odbywa się w kasie dziennej teatru (pawilon ogrodników)

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Fr. Taracha w dniu jego imienin składają do K. Polek 3000 mk. na inwalidów wojennych. Zona, córka i siostry.

Bezimiennie na inwalidów mk. 12500.

Oświadczenie.

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, że na wspólnie odbytym posiedzeniu w dniu 3 października r.b. postanowiliśmy co następuje:

1) My, związek inwalidów i związek byłych wojskowych Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu niemamy nic wspólnego z postanowieniami innych organizacji wojskowych i postanowienia te nas nie dotyczą i nie obowiązują

2) Uznając, że w walce o nie podległość i odbudowę państwa polskiego brali udział nietylko zwolennicy tej lub innej partji, postanawiamy poprzeć polskie centrum w akcji wyborczej, uznając program tegoż stronnictwa za zupełnie zgodny z naszymi przekonaniami i zasługi jego położone przy budowie państwa polskiego za zupełnie wystarczające.

3) Odpieramy zarzuty czynione polskiemu centrum przez partje o przekonaniach lewicowych jak równeż zarzuty organizacji wojskowych idących ręka w rękę z tymże stronnictwami, jakoby polskie centrum miało być hjeną Narodowej Demokracji.

Na poparcie powyższego nie potrzebujemy licznych dowodów wystarcza nam praca i troska o byt państwa polskiego tegoż stronnictwa.

(Tu następuje podpis prezesów i sekretarzy oraz pieczęcie związku inwalidów i związku b. wojskowych w Sosnowcu

---

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim życzliwym, którzy nam okazali tyle współczucia i serca, z powodu zgonu drogiej naszej Matki i Babki

ś. † p.

AUGUSTY z DYZNERÓW KOSTECKIEJ

a szczególnie Wielebnemu Duchowieństwu z ks. Kanonikiem J. Mazurkiewiczem na czele i pracownikom T-wa Huta Bankowa, za poniesione trudy i starania składa serdeczne podziękowanie

5049

RODZINA.

ś. † p.

STANISŁAW MALCZEWSKI

były pracownik Elektrowni Okręgowej w Małobądzu opuścił padół ziemski w dniu 4 września 1922 r., przeżywszy lat 42.

W zmarłym tracimy sumiennego i zacnego kolegę. Cześć jego pamięci!

Współpracownicy E. O. M.

Zatarg w przemyśle metalowym.

Sosnowiec, 5 października.

Trwający od kilku tygodni zatarg w przemyśle metalowym utknął na martwym punkcie. Robotnicy otrzymali od przemysłowców za wrzesień 45 proc. podwyżki, za październik zaś 60 proc., choć umowa ze związkami robotników przemysłu metalowego została podpisana.

Właściwie różnica między żądaniami związków, a tym, co robotnicy uzyskali poza związkami jest bardzo niewielka, chodzi bowiem między innymi o robotników niewykwalifikowanych, dla których związki żądają 70 proc. podwyżki, tymczasem przemysłowcy 60 procentową podwyżkę zastosowali do płac robotników wszystkich kategorji.

Zapowiadany strajk w przemyśle metalowym do skutku nie doszedł i nie zanosi się na to, aby obecny zatarg w tym przemyśle miał wywołać bezrobocie, robotnik bowiem musi myśleć o zaopatrzeniu się na zimę w kartofle i ubranie, a w obecnych warunkach ryzyko strajku jest ogromne.

Wszakże nie nowina to, że przemysł metalowy przeżywa bardzo poważny kryzys i wszelki g w a ł t o w n i e j s z y wstrząs może doprowadzić go do ostatecznej ruiny.

Dla zilustrowania tego stanu rzeczy, niech posłuży fakt, że w obecnej chwili przemysłowcy czynią starania u rządu o uzyskanie kredytów, by móc wypłacić robotnikom zaliczki na zakup kartofli.

Stanowisko związków jest niezrozumiałe z punktu widzenia interesów samego związku. Podwyżki stały się faktem dokonanym poza plecami związków,bez ich udziału,aczkolwiek głównym zadaniem ich jest właśnie sprawy te załatwiać na drodze bezpośrednich pertraktacji z przemysłowcami. Taki stan rzeczy mieści w sobie niebezpieczeństwo opatrzenia znakiem zapytania samej racji istnienia związków.

(ć).

Kronika kielecka.

Atletyka w Kielcach. W cyrku kieleckim popisują się atleci; do „Corso“ zjechały atletki. Miłośnicy zapasów, lekkich walk francuskich i innych mogą napaść swe oczy widokiem muskulatury męskiej i... niewieściej.

Centrum. Mec. Chabielski (z Warszawy) urządził w niedzielę w teatrze polskim wiec, celem wygłoszenia programu Centrum.

Niesforne żywioły zażądały ponadto dyskusji po referacie, a na to pan mecenas przystać nie mógł, sam tylko przybywszy, bez referentów.

Cudem udało się uspokoić zacietrzewionych partyjników.

Po wygłoszeniu programu p. mecenas usiłował dotrwać na estradzie podczas tumultu osób, żądających dyskusji.

Wreszcie stół prezydjalny opanowali socjaliści, a z galerji zaczęła lecieć bibuła komunistyczna preletarjutu miast i wsi...

Prezentacja kandydata. W związku lud nar. i klubie rzemieślniczym prezentował się w Kielcach kandydat odrodzenia gospod. mec. Adam Chełmoński z Warszawy, gdzie wysłuchano jego rzeczowych referatów na temat dróg politycznych rzemiosła i kupiectwa polskiego podczas wyborów i w przyszłym sejmie, tudzież życia państwowego ojczyzny.

Niebezpieczny bandyta ataman Machno w więzieniu.

Warszawa, 3 października.

Watażka oddziałów antibolszewickich ataman Machno, więziony jest obecnie w Warszawie.

Gdy prowadzono go w Warszawie ulicą Bracką, z tłumu przechodniów usłyszano okrzyk:

— Ja znam go! Powiesić na latarni! Zbój! Morderca!

Te i tym podobne wyzwiska padały jeszcze przez czas dłuższy pod adresem niefortunnego obecnie kontrahenta bolszewików.

Machno bowiem wywieziony został do Warszawy z obozu dla internowanych w Strzałkowie dlatego, że rozpoczął pertraktacje z bolszewikami, proponując im wywołanie powstania w Małopolsce przeciwko państwu polskiemu.

A teraz przyjrzyjmy się bliżej głośnemu watażce, którego pojawienie się na ulicach Warszawy pod silną eskortą policji powoduje okrzyki oburzenia i żądanie samosądu nad mordercą.

Machno tratował swymi oddziałami, niby nawalnica tatarska, kresy.

Machnowcy przebiegali konno miasta i miasteczka, wcielając w swe szeregi szumowiny podmiejskie.

Zjawiał się następnie bat'ko Machno. To był znak do rozpoczęcia mordowania burżujów.

A więc zrzucano z czwartego piętra na kamienie sędziego, księdza, kupca, inżyniera.

Machno najbardziej lubił widok rozbijania kas w bankach.

Asystował tej grabieży zawsze osobiście, zgarniając do torby, zawieszonej przez ramię, monety złote i klejnoty.

Gdy sprawował rządy w Koziatynie, zjawiła się delegacja urzędników pocztowych.

— Umieramy z głodu! Dopomóż nam bat'ko — błagali pocztowcy.

— Przepędzić ich—wrzasnął Machno—ja listów nie pisuję.

Kolejarzom odpowiadał na prośby o ratunek przed głodową śmiercią;

— Na jakiego djabła wy jesteście potrzebni? Kaleczycie

tylko ludzi i to wszystko. Koń i wóz lepszy jest od kolei. Nie dymią, nie cuchną.

Satrapa ten miewał chwile ludzkiego współczucia.

Powiedziano mu razu pewnego, że chorzy robotnicy w szpitalu mrą z głodu. Kazał im dać półtora miljona rubli denikinowskich, a tuż za chwilę własnoręcznie zamordował swego szofera, który nie zdążył przygotować mu na czas samochodu.

Zona Machny, była nauczycielka ludowa zachorowała bardzo ciężko. Znany rosyjski chirurg Dołżański dokonał szczęśliwej operacji ślepej kiszki.

Machno wyjął z kieszeni swej kapoty garść brylantów, których chirurg nie przyjął.

Oto wizerunek człowieka, który teraz spiskował z bolszewikami przeciwko Polsce.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Paryż, 4 października.

Otrzymano tu wiadomość, że komitet rewolucyjny w Atenach trzyma króla Jerzego II w jednym z pokoi pałacowych jako jeńca.

Londyn, 4 października.

Wczoraj o godz. 12 w południe podpisano zawieszenie broni między Grecją a Turcją. Zgromadzenie narodowe w Angorze upoważniło Kemala paszę do wstrzymania operacji na wszystkich frontach.

Paryż, 4 października.

Wczoraj o godz. 10.30 rano rozpoczęła się konferencja w Mudanji. Przedstawiciel Turcji na tę konferencję gen. Ismet pasza otrzymał mandat domagania się ewakuacji Tracji przez Grecję, jako warunek sine qua non przerwania działań wojennych. Delegacja angielska otrzymała polecenie popierania stanowiska Francji w sprawie ustalenia linji, na którą mają wycofać się wojska greckie.

Berlin, 4 października.

Na posiedzeniu najwyższego sądu w sprawie morderstwa dokonanego na ministrze hr. Ratenau, jeden z oskarżonych kupiec Voff oświadczył, że w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, działał razem z komunistami i w porozumieniu z delegacją sowiecką, aby uratować Górny Śląsk dla Niemiec.

Warszawa, 4 października.

Naczelnik państwa podpisał dekret o zwołaniu sejmu śląskiego na 10 października b. r. do Katowic.

Warszawa, 4 października.

Dziś o godz. 12 poseł Wielkiej Brytanji Max Müller złożył wizytę premjerowi Nowakowi i odbył z nim dłuższą konferencję o aktualnych sprawach politycznych.

Paryż, 4 października.

Pisma angielskie stwierdzają, że główną zasługę utrzymania pokoju w obecnej chwili ma p. Poincare. Dzięki jego inicjatywie doszło do konferencji w Mułdanji.

Giełda urzędowa

Warszawa, 4 października.

Dolary 9190
Funty szterl. 40,600
Franki franc. 702
Marki niem. 4.57¹/₂
Kor. austr. 11¹/₂.
„ czeskie 290.

Sosnowiec, 5 października.

Wczorajszy kurs marki niemieckiej w Sosnowcu od 4.50 do 4.70 mk.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.